



WŁADYSŁAW STENDERA PATRONEM SCHRONISKA NA ŁABOWSKIEJ HALI

Po wywiezieniu „uazami” zaproszonych gości i działaczy na Łabowską Halę rozpoczęło się uroczyste zebranie, które poprowadził wiceprezes Oddziału kol. **Adam**



Odświeżenie nazwy schroniska dokonują: Prezes ZG PTTK A. Chyżewski, wiceprezes ZO PTTK „Beskid” - J. Waśko i wnuk Wł. Stendery - P. Żurkowski

Sobczyk, witając przybyłych w osobach: prezesa ZG PTTK - **Adama Chyżewskiego**, wiceprezesa - **Edwarda Kudelskiego**, sekretarza generalnego - **Wojciecha Redzeja**, przedstawicielki Centralnego Ośrodka Turystyki Górskiej w Krakowie - **Jadwigi Polańskiej**, dyrektora ZNTK w Nowym

c.d. na s. 2

c.d. ze s. 1
Sączu - **Alojzego Oracza**,
wicedyrektora - **Zbigniewa**
Szima i sekretarza Rady

da schroniska na Łabow-
skiej Hali z **Ireną** i **Jackiem**
Tarnawskim, **Markiem**
Pawłowskim z Roztoki i
Józefem Krzeptowskim

W dalszej kolejności
zabierali głos goście - dy-
rektor ZNTK, który
zaznaczając, że reprezen-
tuje 3500 załogę - podk-

WŁADYSŁAW STENDERA

Nadzorczej - **Stanisława**
Dobosza. Była obecna
także delegacja party-
zantów z IX Kompanii 3 ba-
talionu 1 PSP AK wraz z
żoną nieżyjącego dowódcy
- **Marią Zubkową**, człon-

z Ornaku oraz działacze
PTTK wraz z jubilatem -
prezesem Oddziału, **Wła-**
dysławem Stenderą. Za-
powiedziano przybycie dy-
rektora Wojewódzkiego
Wydziału Sportu i Kultury.

reślił zastugi Władysława
Stendery nie tylko na polu
turystyki, ale w równym
stopniu w Zakładach, które
pod jego energicznym kie-
rownictwem ogromnie się
rozwinęły, a jego zastugi



Widok schroniska na Hali Łabowskiej

kiem honorowym PTTK,
Elfrydą Trybowską
z Rabki, delegacja Spółki
„Karpaty” - **Jerzy Kalarus**
i **Bożena Nowak**, kierowni-
cy schronisk: na Przehybie
- **Olga** i **Piotr Bielak**, na
Bereśniku w Ryrze - **Ewa** i
Jan Kuligowie i cała obsa-

Następnie krótko nakreślo-
no działalność prezesa
Stendery oraz jego związki
z Łabowską Halą, w wyni-
ku których Oddział wystąpił
z wnioskiem o nadanie tu-
tejszemu schronisku jego
imienia, co zaowocowało
uroczystością 13 maja br.

sa nadal żywe
w pamięci załogi,
która nieoficjalnie
nazwała jego i-
mieniem główną
ulicę ZNTK.
Przedstawiciel
kombatantów -
Jan Kociołek -
przypomniat syl-
wetkę 18-letniego
Stendery, który
po niezwyklej u-
cieczce z tarnow-
skiego więzienia,
walczył w oddzia-

le majora **Juliana Zubka**
„Tatara” o wolną Polskę.
Drugi z kombatantów - **Le-**
opold Jawor wręczył Wła-
dysławowi Stenderze odz-
nakę pamiątkową Akcji
„Burza” oraz napisaną

c.d. na s. 3

przez siebie historię 1 PSP
AK

Prezes Spółki „Karpaty”

c.d. ze s. 2

nie współpracy z parkami
narodowymi. Dlatego Zarząd
Główny poparł w całej
rozciągłości wniosek
o nadanie schronisku na

dery odśpiewano „100 lat”
przy dźwiękach kapeli „Bo-
dyj Ta Kany”, która towa-
rzyszyła całej uroczys-
tości.

PATRONEM SCHRONISKA NA ŁABOWSKIEJ HALI

- Jerzy Kalarus nawiązał do
owocnej współpracy, która
go łączy z dzisiejszym jubi-
latem i jego działalnością.
Przybyły w międzyczasie
wicedyrektor Wydziału Tu-
rystyki i Kultury, **Ryszard
Cybulski** pogratulował i
życzył dalszej owocnej
działalności oraz poinfor-
mował, że wraca z Często-
chowy, gdzie odbyło się
posiedzenie Makroregionu
Małopolska. Tam dowie-
dział się o zatwierdzeniu
budżetu na bieżący rok,
z którego przyznano środki
na budowę schroniska na
Jaworzynie Krynickiej.

Prezes ZG PTTK przy-
pomniał zasługi Stendery
nie tylko jako prezesa Od-
działu, ale także jako pre-
zesa rozwiązanego już
Wojewódzkiego Zarządu
PTTK, gdzie sporo doko-
nał, zwłaszcza w dziedzi-

Łabowskiej Hali jego imie-
nia, podejmując 4 marca
br. uchwałę, w której usta-
lono, że schronisko ma no-
sić nazwę „Schronisko
PTTK na Łabowskiej Hali
im. Władysława Stendery”.
Równocześnie wręczył ju-
bيلاتowi akt nadania schro-
nisku tej nazwy, a drugi -
o takim samym brzmieniu -
wręczył kierownicze
schroniska.

Następnie kierownicy
schronisk składali życzenia
i gratulacje, a potem głos
zabrał prezes Stendera,
odczytując obszernie pis-
mo, w którym dziękował
licznym działaczom,
szczególnie tym, którzy -
wybierani wielokrotnie na
Walnych Zjazdach do Za-
rządu Oddziału - pomogli
mu w osiągnięciu obecnej
kondycji Oddziału. Po
wystąpieniu prezesa Sten-

Następnie wszyscy
wyszli na zewnątrz schro-
niska, gdzie prezes ZG
PTTK, Adam Chyżewski,
wiceprezes Oddziału -
Józef Waško i wnuk jubila-
ta **Piotr Żurakowski**
odstąpili tablicę z nową
nazwą schroniska. Nastę-
pnie podano wino i toastem
na stojąco uczczono jubila-
ta, po czym udano się na
posiłek, podczas którego
w miłej i ciepłej atmosferze
- przy dźwiękach kapeli -
kontynuowano nieoficjalną
część uroczystości.

W międzyczasie uczes-
tnicy wpisali się do Księgi
Pamiętkowej. Przebieg im-
prezy filmowali dziennikarz
z TV Katowice, zaś z ra-
mienia Oddziału - kol.
**Małgorzata Borsukows-
ka - Stefaniczek.**

Wanda Szoska



“Złotogłów” (Lilium martagsu)

Wycinanka artystyczna: autor - Karol Kłosowski

„ZOCHNA” BYŁA PIERWSZA

Jest jeszcze w Karpatach kilka takich schronisk, które - choć powstały w różnym czasie - są swoistymi dokumentami rozwoju turystyki górskiej. Oszczędzone przez los i wojenne zawieruchy nadal trwają - już jako coś więcej niż tylko azyl dla drożonych wędrowców. Nieważne, że w wielu wypadkach dzisiejsza bryła niewiele przypomina pierwotną, przecież ciągle w szacownych zakamarkach odzywają się zaprzęte echa minionych czasów i ludzi - prosto z tamtej strony gór. Szkoda jednak, że tak wielka ilość tych pierwszych schronisk nie przetrwała do naszych czasów. Ale, rzecz ciekawa, regułą jest, że w bliskiej okolicy stoją już nowsze obiekty, często nawet któreś z rzędu. Tak to dawne tradycje są z wielkim sercem kontynuowane.

Jednym z odeszłych w niepamięć schronisk był niewielki budynek pod Runkiem. Gdyby dotrwał do naszych dni obchodzilibyśmy właśnie jubileusz jego siedemdziesięciolecia. Przypomnijmy sobie zatem

to pierwsze w Beskidzie Sądeckim schronisko.

Myśl wybudowania schroniska w rejonie Jaworzyny Krynickiej zrodziła się nieomal w momencie założenia w Krynicy Koła PTT, będącego częścią Oddziału PTT „Beskid” z Nowego Sącza.



Głównym inspiratorem powstania Koła był **Feliks Rapp**, a zebranie założycielskie odbyło się 18.10.1924r. Pięć lat później Koło przekształciło się w samodzielny Oddział. Skromne fundusze jakimi dysponowało Koło u zarania swojej działalności, nie pozwoliły na rozpoczęcie budowy, jednak wielkie oddanie sprawom turystyki ówczesnych działaczy z Krynicy pozwoliło, mimo przeciwności, na zaistnienie schroniska.

Wykorzystano do tego celu skromny domek leśny,

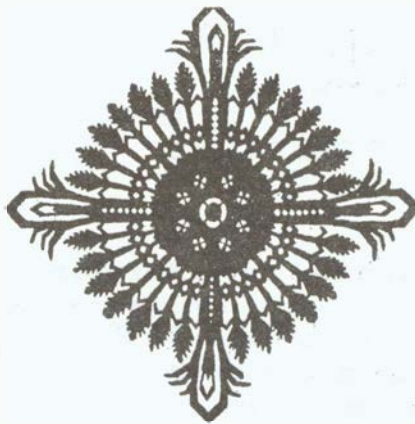
nazwany „Zochna”, a postawiony przez Nadleśnictwo Muszyna w 1924 r. i używany przez leśników. Dzięki zabiegom **Zygmunta Hetpera** i całego Zarządu Koła, przy życzliwości Nadleśnictwa w osobie inż. **Witkowskiego** spisano umowę dzierżawną z Dyrekcją Lasów Państwowych we Lwowie. Uzgodniony czynsz dzierżawny wynosił 12 złotych. Po wykonaniu podstawowych prac adaptacyjnych i remontowych, w dniu 21.08.1925 r., schronisko zostało uroczyście otwarte. Stało ono przy czerwonym, głównym szlaku beskidzkim w niewielkim obniżeniu grzbietu między Runkiem a Czubałówką, skąd odchodzi ramię Kotylniczego Wierchu. Do schroniska doprowadzały też znaki: żółte biegnące z Krynicy przez Krzyżową i Przystop na Runek, z czasem przemalowane na niebieskie.

Schronisko było niewyszukanym architektonicznie drewnianym domkiem pokrytym gontem. Posiadało sieni, dwa pomieszczenia mieszkalne, zwane wówczas ubikacjami,

w których mieściły się trzy drewniane łoża, niczym madejowe, bez materacy, tylko z siennikami oraz górną kondygnacją, którą tworzyło poddasze wykorzystywane latem do nocowania. Były ponadto proste meble - ławy i stół, solidny piec kuchenny, a wyposażenia dopełniały najniezbędniejsze narzędzia gospodarskie (m.in. siekiera) oraz kuchenne. Wartość inwentarza ruchomego wynosiła 40 złotych. Schronisko nie posiadało stałego dozoru - dlatego zaopatrzone je w mocne kraty w oknach i grube okiennice.

Z ramienia Zarządu Koła kluczami do obiektu dysponował **Marian Kaczyński**. Turyci zamierzający skorzystać ze schroniska odbierali klucze uiszczając opłatę - 1,5 złotych od osoby; dla członków PTT stosowano 50% zniżkę. Możliwe też było listowne zawiadomienie o planowanym przybyciu do „Zochny”, a wówczas Zarząd kierował w wyznaczonym dniu przewodnika z kluczem, czekającego na turystów. Jed-

norazowo schronisko mogło pomieścić kilkunastu osób, ale w pierwszym roku nie było zbyt frekwentowane. Z czasem pojawiało się coraz więcej gości. Zdarzało się nawet, że jednorazowo nocowało w schronisku aż 37 osób! Rosnący ruch turystyczny umożliwiał osiąganie wcale przyzwoitego dochodu.



W roku 1929 osiągnął 19,5 złotych, przy opłacie dzierżawnej - przypomnijmy - 12 złotych.

Niestety, „Zochna” już w założeniu miała być jedynie schroniskiem tymczasowym. Prężne środowisko krynickie już od roku 1928 czyniło starania o postawienie schroniska z prawdziwego zdarzenia na Jaworzynie Krynickiej. Jako ciekawostkę godzi się wspomnieć, że na tym samym zebraniu Komisji

Międzyoddziałowej, jakie odbyło się 29.12.1928 r. w Krynicy, oprócz powzięcia uchwały w budowie nowego schroniska, ustalono nazwę Jaworzyna z przymiotnikiem Krynicka dla odróżnienia od innych Jaworzyn w Beskidach. Mimo, że dni schroniska pod Runkiem były policzone, funkcjonowało ono jeszcze do jesieni 1934 roku. Kresem istnienia stał się pożar zaprószonej przez robotników budujących na nieodległej Jaworzynie nowe schronisko, a zakwaterowanych właśnie w „Zochnie”. Wysłużony stary obiekt odszedł z dymem w zapomnienie.

Podziwiając (sic!) współczesne formy zagospodarowania okolic Jaworzyny Krynickiej warto zdobyć się na chwilę zadumy nad wcale nie tak odległymi czasami, gdy turystom dawał oparcie mały, skromny domek pod Runkiem i pochylić czoło przed dokonaniami pionierów turystyki w Beskidach.

Jerzy Macek

„ZOCHNA” BYŁA PIERWSZA

ROCZNICA BITWY GRUNWALDZKIEJ

Przed 585 rocznicą bitwy grunwaldzkiej przekażę archiwalną odezwę do sędzian, wystosowaną przez Komitet Obywatelski miasta Nowego Sącza, nawołującą do uroczystego obchodzenia zwycięstwa nad Krzyżakami w dniu 27 VII 1902 r. Na tę uroczystość okolicznościowy wiersz napisał **Zygmunt Mayer** - członek Towarzystwa Szkoły Ludowej w/m. W kronice Szkoły Podstawowej im. Królowej Jadwigi w/m znalazłam, w krótkim opisie pracy szkoły w roku 1902, taką oto wzmiankę:

....*W lipcu urządził komitet uroczysty bardzo obchód na pamiątkę zwycięstwa pod Grunwaldem. Mimo wakacji*

zgromadziło się na miejscu zebrania pod zamkiem około 300 uczennic i obecne w Sączu nauczycielki biorąc udział w nabożeństwie, podczas którego wygłosił bardzo piękną patriotyczną mowę tutejszy ksiądz katecheta Władysław Dutkiewicz oraz w pochodzie do biustu króla Władysława Jagielly umieszczonego na budynku szkoły wydziałowej męskiej.

Archiwalną odezwę otrzymałam od p. notariusza mgr **Bartłomieja Celewicza** ze Starego Sącza.

Podoba **Irena Styczyńska**

Obywatele!

Z marienburskiej wieży zadzwoniono! „*Od wód Bałtyku po sinych Tatr szczyty - od Dniepru poza Wartę rozlega się echem złowrogim głos krzyżacki urągający sztraszliwie pokrzywdzonemu narodowi. Miliony serc polskich jednym uderzyły tętnem, myśli nas wszystkich w wawelskie zwrócone podziemia, zdają się wołać w rozpacz: Wstań, wielki królu i prowadź jeszcze raz pod Grunwald!*”

Ale szukając ukojenia w bólu nad trumną twórcy polsko - litewskiego państwa, chwytajmy za inny oręż, **pracujmy nad zjednoczeniem myśli i serc naszych**, a czego nas nie nauczyło sto lat niewoli, niech nam przypomni to świeży cios teutoński w samo serce narodu wymierzony!

Dziś kiedy cały naród czci nieśmiertelną pamięć wielkiego króla i z dumą na swą tysiącletnią przeszłość historyczną spogląda, wzywamy **Was, dzieci sądeckiej ziemi**, uczcijmy i my, jak na prawych synów Ojczyzny przystało, pamięć bohatera i rocznicę grunwaldzkiego pogromu.

Wszak to w naszym sądeckim zamku czynił Jagiello przygotowania do grunwaldzkiej potrzeby, stąd ruszył na wojnę z Krzyżakami i tu przebywał niedługo po zwycięstwie.

Niech ten dzień będzie świętem zespolenia i zbratania się dusz naszych. Stańmy, bracia, wraz! W podniosłym nastroju ducha, z powagą i spokojem niech upłynie w naszym mieście ten dzień uroczysty!

Z tym hasłem na ustach i w sercu obchodzimy

W niedzielę dnia 27. lipca 1902

Rocznice Grunwaldzkiego Pogromu

PORZĄDEK DNIA:

- O godz. 6 rano pobudka „Harmonii”.
- O godz. 8 rano zebranie uczestników obchodu na placu pod Zamkiem.
- O godz. 9 rano pontyfikalne nabożeństwo w kościele farnym. (Do kościoła udadzą się tylko deputacje).
- O godz. 11 pochód z rynku, ulicą Jagiellońską, przez targowicę drzewną, ulicą Długosza, przed biust Jagielly przy szkole im. A.Mickiewicza. (Przemówienie i kantata).

Pochód uda się w następującym porządku:

1. Banderya włościańska.
2. Dzieci wiejskie sądeckiego okręgu.
3. Straż ogniowa.
4. Muzyka kolejowa.
5. Ochronka sierot.
6. Szkoła ewangelicka.
7. Szkoły żeńskie.
8. Szkoły męskie.
9. Młodzież gimnazjalna.
10. Cechy.
11. Deputacje włościan.
12. Reprezentacja Uniw. ludowego.
13. Repr. Tow. szkoły ludowej.
14. Tow. kupców i młodzieży handlowej.
15. Muzyka „Harmonii” sądeckiej.
16. Weterani z r. 1863.
17. Sokół ze sztandarem.
18. Reprezentacja powiatu.
19. Rada miasta.
20. Duchowieństwo.
21. Towarz. Pań św. Wincentego Ć Paulo.
22. Zbór ewangelicki.
23. Kahał.
24. Chór męski Nowego Sącza.
25. Towarz. kasynowe.
26. Czytelnia mieszczańska.
27. Czytelnia kolejowa.
28. Tow. rob. „Siła”.
29. Tow. „Przyjaźń”.
30. Stow. Grupy kolejowej.
31. Klub maszynistów.
32. Rzemieślnicy warsztatów kolej.
33. Straż ogniowa - Publiczność.

Popołudniu o godzinie 4. odbędzie się w połączonych ogrodach JORDANA i „WENECYI” **WIELKI FESTYN LUDOWY**, a w razie niepogody **UROCZYSTY WIECZÓR** w sali „SOKOŁA”.

Mieszkańców naszego miasta upraszamy o **przyozdobienie domów** ile możliwości już w sobotę. W czasie uroczystości prosimy wszystkich właścicieli sklepów o **zamknięcie lokali** między godziną 8 - 12.

Do wszystkich mieszkańców miasta zwraca się Komitet z uprzejmą prośbą o **zaniechanie iluminacji**. Natomiast idąc za wzorem innych miast w kraju prosimy o jak najliczniejsze zakupna kartek i umieszczenie ich w oknach w dzień obchodu rano. Kartki na ten cel drukowane są do nabycia w handlach Wnych Oleksego, Dzieciotłowskiego i Milera. Dochód ze sprzedaży kartek przeznaczy Komitet na cel stosowny w porozumieniu z innymi miastami w kraju.

Komitet Obywatelski

miasta Nowego Sącza

Powyższa odezwa ukazała się:
**“Drukiem J. K. Jakubowskiego
Wwy w Nowym Sączu”**

Grafika na s. 4 i 11: **“Cebula góralska serdakowa” (Allium cepa Carpathensis).**
Autor: Karol Kłosowski



NA PAMIĄTKĘ
ROZBITYCH
GRUNWALDZKIEGO
- POGROMU

OBCHODZONEJ UROZCZYŚCIE . . .
W NOWYM SĄCZU D. 27 LIPCA
1902 R.

W rocznicę Grunwaldu.

Na święty, na krwawy, na bój!
Wojenny niech zabrmi nam śpiew—
Uczyńmy z serc naszych ofiarę,
Za naród, za wolność, za wiarę,
Ochotnie przelejmy swą krew.
Na wielki, na święty, na bój!

Zaświtał nam wielki dziś dzień
Po wieku niewoli i trwóg —
W powietrzu przeszłości brzmią echa,
I palac się cieszy i strzecha —
Krwia naszą przeblagał się Bóg,
Bo wielki zaświtał nam dzień!

Złączonych dwóch ludów król-wódz,
Gdy gwałty krzyżackich szły hord
I pełen był kielich trucizny,
Wziął w pierś swą cierpienia Ojczyzny
A w rękę praocjów wziął kord
Potężnych dwóch ludów król-wódz.

I poszedł na wielki, na bój
Na odwet krzywd strasznych i zrad —
A z wiarą, że prawda zwycięża,
Z modlitwą o tryumf oręza,
Co sławą napelnić miał świat,
Szedł w wielki i krwawy ten bój!

Na polach Grunwaldu wśród krwi
Pokotem śmiertelny padł wróg,
Co z żądzą dzikiego plemienia
Mord szerzył pod znakiem zbawienia,
Więc spłacił złych czynów swych dług
Na polach Grunwaldu, wśród krwi.

I gdy się zachodu kładł blask
Na brudzy zalanych krwią pól,
Dla Polski szło chwały świtanie —
A znojny, jak żniwiarz na łanie
Z pogodnem tam czołem stał król,
Gdy słońca zachodu szedł blask.

O cześć ci, dniu wielki, o cześć!
Ty w sobie zmartwychwstań moc masz!
Gdy Krzyżak z Malborgu zamczyska
Zapowiedź zagłady nam ciska,
Ku tobie zwracamy swą twarz.
O cześć ci, dniu wielki, o cześć!

Hej dłonie do góry, na znak!
Przysięgą narodzi się związ:
Że święte wolności nam hasła,
Że pamięć Grunwaldu nie zgasa,
Że wstaniam jak jeden, jak mąż,
Hej dłonie do góry, na znak!

Zygmunt Mayer.



24-25 II 1995

- **Komisja Narciarska** zorganizowała Rajd Narciarski na Łabowskiej Hali - uczestników 37.

26 II 1995

- **Koło Grodzkie** zorganizowało wycieczkę na Słowację z przejściem ze Smokowca na Sławkowski Szczyt dla sprawnych i do Chaty im. Zamkowskiego dla słabszych - osób 98.

27 II 1995

- **Sądecki Klub Tatarnictwa Jaskiniowego** rozpoczął kurs dla początkujących.

5 III 1995

- **Koło Grodzkie** zorganizowało wycieczkę do Doliny Kościeliskiej dla słabszych, dla silniejszych przejście na przełęcz Iwaniacką - osób 51.

12 III 1995

- **Koło Grodzkie** zorganizowało wycieczkę na Pogórze Ciężkowickie z przejściem skałek "Skamieniałego Miasta" - uczestników 51.

19 III 1995

- **Koło Grodzkie** zorganizowało wycieczkę na Słowację ze zwiedzaniem Lewoczy - osób 48

25 III 1995

- **Komisja Pracy PTTK w Os. Mieszkaniowych** zorganizowała wycieczkę krajoznawczą na Winną Górę, ze zwiedzeniem kościółka w Biegonicach - osób 8.

23 III 1995

- **Koło Grodzkie** zorganizowało wycieczkę na Słowację do doliny Kiezmarskiej - osób 51.

2 IV 1995

- **Koło Grodzkie** zorganizowało wycieczkę do Doliny Chochołowskiej, dla silniejszych wyjście na Grzesia - osób 40.

9 IV 1995

- **Komisja Pracy PTTK w Os. Mieszkaniowych** zorganizowała w ciężkich zimowych warunkach wyjazd na sumę w Paszynie w Niedzielę Palmową z przejściem na grób ks. Edwarda Nitki - osób 8.

9 IV 1995

- **Koło Grodzkie** zorganizowało wycieczkę do Lendaku na Słowacji, dla silniejszych wyjście na Magurę Spiską - osób 40.

21-22 IV 1995

- **Komisja Młodzieżowa** zorganizowała wycieczkę w Beskid Niski - osób 47.

23 IV 1995

- **Koło Grodzkie** zorganizowało wycieczkę na Słowację - osób 37.

27 IV 1995

- **Komisja Młodzieżowa** zorganizowała w Rytrze wiosenne zawody na orientację - osób 107.

30 IV 1995

- **Komisja Turystyki Górskiej** zorganizowała wycieczkę na Pogórze Ciężkowickie - osób 8.

30 IV 1995

- **Koło Grodzkie** zorganizowało wycieczkę na Polski Spisz - osób 36.

2 V 1995

- **Koło Grodzkie** zorganizowało wycieczkę na Mogielicę z ogniskiem w Szczawie - osób 46.

6 V 1995

- **Komisja Pracy PTTK w Os. Mieszkaniowych** zorganizowała wycieczkę na Białowodzką Górę z zejściem do Marcinkowic - osób 8.

6 V 1995

- **Yacht Club PTTK "Beskid"** zorganizował otwarcie sezonu żeglarskiego w Znamirówicach.

7 V 1995

- **Koło Grodzkie** zorganizowało wycieczkę na Słowację na Hnileckie Wierchy - osób 51.

13 V 1995

- **Zarząd Oddziału** zorganizował uroczystości nadania schronisku PTTK na Łabowskiej Hali imienia Władysława Stendery - osób 69.

14 V 1995

- **Koło Grodzkie** zorganizowało wycieczkę na Słowację w Góry Cergow - osób 39.

19-20 V 1995

- **Komisja Młodzieżowa** zorganizowała wycieczkę w Bieszczady z wyjściem na Poloniny oraz Małą i Wielką Rawką - osób 42.

24-28 V 1995

- **Komisja Turystyki Górskiej** zorganizowała 32 rajd górski "O Srebrną Ciupagę" - osób 150.

28 V 1995

- **Koło Grodzkie** zorganizowano wycieczkę na Słowację do Demianowskich Jaskiń, dla silniejszych na Chopok - osób 53.

4 VI 1995

- **Koło Grodzkie** zorganizowało wycieczkę do Słowackiego Raju w dolinę Hnilca, dla silniejszych wejście na Wielką Knole osób 51.

8 VI 1995

- **Komisja Młodzieżowa** zorganizowała Konkurs Piosenki Turystycznej.

9-11 VI 1995

- **Komisja Rewizyjna** zorganizowała 30 rajd "O Puchar Ziemi Sądeckiej".

10-11 VI 1995

- **Koło Grodzkie** zorganizowało wycieczkę na Słowację w góry Małej Fatry.

17 VI 1995

- **Komisja Młodzieżowa** zorganizowała wycieczkę w Tatrach Polskie do Doliny Pięciu Stawów Polskich.

18 VI 1995

- **Koło Grodzkie** zorganizowało wycieczkę na Słowację na Kralową Hole - osób 50.

25 VI 1995

- **Koło Grodzkie** zorganizowało wycieczkę w Dolinę Chochołowską z wejściem na Starorobociański Wierch - osób 50.

KRONIKA

TROCHE HISTORII - NA PRZYPADAJĄCE W 1996 R. 90-LECIE ODDZIAŁU PTTK „BESKID” W NOWYM SĄCZU

Jednym z pilnych zadań, jakie stanęły przed nowo powstałym w 1906 r. Wydziałem Turystycznym, a potem Oddziałem Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego „Beskid” było zagospodarowanie terenu - a więc szlaki, schrony, schroniska. Ludzi uprawiających turystykę było wprawdzie mniej, ale i działaczy Oddziału było niewielu. Zawiązując Towarzystwo, w odpowiedzi na pamiętną „Odezwę”, cały Oddział liczył 47 członków, a w pierwszych latach stan ich wahał się od 96 do 130, z czego oczywiście nie wszyscy byli działaczami. Trzeba sobie też przypomnieć, że i lasy były inne; gęściejsze, bujne, zdrowe, a zatem i trudniejsza w nich orientacja. Turysta przemierzający te lasy zdany był wyłącznie na swój zmysł orientacji, musiał korzystać z mapy i kompasu, a w ostateczności po układzie drzew i słońca ustalać kierunek.

Miało to oczywiście swój smaczek, taki harcerski marsz na azymut - a w każdym razie wyrabiało zaradność i samodzielność. Do tego dochodziła umiejętność postawienia szataśsu, bo namioty należały wówczas do rzadkości. Nieprzypadkowym więc było dążenie do wytyczania szlaków, w wyniku którego oznakowano pierwszy szlak, którego inicjatorem i projektantem był ówczesny sekretarz Oddziału prof. **Kazimierz Sosnowski**, którego imieniem uczczono pierwsze przedwojenne schronisko na Przehybie, powojenne spalone w 1991 r. i aktualnie odbudowujące się na jego fundamentach.

Prof. Sosnowski zaproponował 28.06.1907 r. utworzenie szlaku „z Czerczy do Jaworek”, gdyż - jak uzasadniał - „może mieć to duże znaczenie w skierowaniu ruchu turystycznego w nasze strony. W ten sposób bo-

wiem umożliwiał się pieszym turystom zwiedzenie Pienin w przeciągu 2 dni i to za małym stosunkowo kosztem”.

Z końcem 1907 r. szlak ten wyznaczono dzięki bezinteresownej pomocy zarządcy lasów, inż. **E. Paulego**, który na ten cel dostarczył również bezpłatnie drewna. Przebiegał on z Piwnicznej przez Kosarzyska, Obidzę do Jaworek i w niezmiennym układzie pozostaje do dnia dzisiejszego. Na polecenie inż. Paulego opiekę nad nim sprawowali robotnicy leśni, ponieważ, jak i w dzisiejszych czasach, zdarzało się chulikańskie niszczenie znaków. Następny szlak z Rytra na Przehybę i dalej do Szczawnicy powstał w 1908 r.

Za tymi pierwszymi szybko powstawały dalsze w rejonach najbardziej potrzebnych i uczęszczanych. Były one wytyczane przez działaczy Oddziału spontanicznie i całkowicie społecznie, a każdy szlak miał swego opiekuna, który miał obowiązek skontrolować go z na wiosnę i naprawić powstałe w czasie zimy uszkodzenia. W sumie do 1913 r. wykonano 172 km szlaków, które obejmowały wszystkie ważniejsze przejścia w górach. Dla porównania: obecnie Oddział wytycza i odnawia 409,9 km szlaków letnich i 114,8 km zimowych, z tym, że po powstaniu Oddziałów - krynickiego i limanowskiego - szlaki przebiegające przez zasięg ich działalności przekazano im.

Dużo to, czy mało? I tak, i nie - bo wprawdzie dużo ciekawiej jest sameму wybierać trasę i orientować się w terenie, ale założenie obecnych Parków Narodowych, czy choćby Krajobrazowych oraz rezerwatów przyrody, gdzie przy dłuższej wędrówce człowiek ledwie wychodzi z terenu jednego parku, a już wchodzi w następny, stawia przed turystą tyle nakazów i zakazów, że naprawdę lepiej już mieć wytyczony szlak, aby nie

narażać się na mandat pracownika parku.

Osobiście uważam, że parki za dużo ingerują w naturalny układ przyrody, chcąc koniecznie wydać w jakiś „sensowny” sposób pieniądze płynące z pobieranych opłat. Weźmy np. taki Wąwóz Homole - ileż tam namnożyło się mosteczków, podpórek, ławeczek, a przecież nie tak dawno nie było ich wcale i każdy - nawet niezbyt wprawny turysta - mógł przejść, chociaż z pewnym wysiłkiem, pasmo tych uroczych skałek w kierunku Wysokiej. Przecież to nie Tatry i nie ma żadnego zagrożenia życia, żeby tak człowieka prowadzić za rękę, a najnowsze „udogodnienia” w Parku Babiogórskim - jak budujący się mur oporowy na szczycie Diabłak, czy barierki doprowadzające turystów do Mokrego Stawku, leżącego poniżej płaju, do schroniska na Markowych Szczawinach - czyż nie są co najmniej przesadą? Na te sprawy nie mamy, niestety, wpływu i trzeba trzymać się tego szlaku, tak jak on prowadzi.

Ale nowych szlaków z pewnością nie trzeba już tworzyć. Jeżeli chodzi o nasz Oddział, to nawet skasowaliśmy pewną ilość szlaków, jak np. „Szlak kwitnących jabłoni” - mało uczęszczany i prowadzący w dużej części szosami. Nie zdecydowaliśmy się jednak skasować szlaku z Piwnicznej przez Kosarzyska do przystanku autobusowego poniżej Suchej Doliny, jakkolwiek prowadzi on również szosą i jeździ tamtędy autobus. Wychodzimy z założenia, że jest to szlak historyczny, pierwszy w historii Oddziału, a ponadto dolina Czercza jest tak urocza, że warto się z nią zapoznać bliżej, a nie tylko z okien autobusu.

Wanda Szoska

Grafiki na s. 5 i 12: Motyw fantastyczny (mandala). Autor Karol Kłosowski.

W naszym kwartalniku „Echo Beskidu”, uroczycie - w obecności władz administracyjnych województwa i miasta, kustosza Bazyliki św. Małgorzaty, pocztów sztandarowych oraz społeczeństwa miasta - prezydent Nowego Sącza, Andrzej Czerwiński odsłonił płytę na grobie, związanego z historią naszego miasta, dr Romana Sichrawy.

TABLICA EPITAFIJNA DLA DR ROMANA SICHRAWY

miastu pracę pięćdziesięciu lat swego dorosłego życia.

Apelowaliśmy o uczczenie jego pamięci epitafijną tablicą na grobie, której na nim zabrakło od 1945 r. Apel nasz spotkał się z natychmiastowym odzewem Rady Miejskiej Nowego Sącza. Wyasygnowane zostały odpowiednie środki materialne w wysokości 20 mln zł (2000 zł) pozwalające na renowację bardzo zniszczonego grobowca i wykonanie płyty epitafijnej i rodzinnej. Przedsięwzięcie to wykonane zostało sprawnie i rzetelnie dzięki ogromnemu zaangażowaniu społecznemu członków Związku Kombatantów R.P. O/Nowy Sącz, panów: mgr **Jana Kolka**, **Leopolda Lechowicza**, mgr **Jana Mazaneca** oraz **Włodzimierza Sudnika**.

7 maja br., w jubileuszową rocznicę zakończenia drugiej wojny światowej i 50-rocznicę śmierci dr Romana Sichrawy,

Oto treść epitafijnej tablicy:

Śp. Roman Sichrawa

+ 22.VII. 1869 - + 13.IV.1945

Prezydent miasta Nowego Sącza

Radny od 1904 r.

Prezes Tow. Gim. „Sokół” 1921 - 1932

W grudniu 1939 r. przymuszony przez

okupanta do sporządzenia

listy zakładników

wstawił się i przeszedł

do historii wpisując

dziesięciokrotnie swoje nazwisko.

Przez społeczeństwo sądeckie

uznany za wzór Polaka

patrioty i człowieka.

—-000—-

W pięćdziesiątą rocznicę śmierci

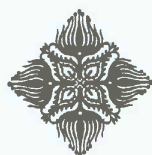
tablicę tę ufundowali

mieszkańcy i Rada Miejska

Nowego Sącza.

Podała

Irena Styczyńska



Adres Redakcji: Oddział PTTK „Beskid” Nowy Sącz, 33-300 Nowy Sącz, Rynek 9. Redaguje zespół: **Małgorzata Borsukowska - Stefaniczek, Irena Styczyńska, Wanda Szoska, Adam Sobczyk** - red. naczelny. Skład i druk Wydawnictwo i Drukarnia „Lingwista”, 33-300 Nowy Sącz, ul. Jagiellońska 30, tel (0-18) 43-70-03.

NA 75-LECIE ŚMIERCI LEONA BARBACKIEGO OJCA ARTYSTY - MALARZA BOLESŁAWA BARBACKIEGO

Postać Bolesława Barbackiego - jednego z najznakomitszych obywateli miasta Nowego Sącza - znana jest sądeczanom. Zajaśniał człowieczeństwem w swych pracach artystycznych związanych z malarstwem i teatrem. Oceniona też została jak można najwyżej jego praca pedagoga. Nie mógł być innym człowiekiem, skoro osobowość kształtował na przykładzie swego ojca - **Leona Barbackiego**.

Leon Barbacki urodził się w Słopicach Królewskich k/Limanowej 21 VI 1858 r. Ukończył c.k. seminarium w Krakowie w 1878 r., otrzymując kwalifikacje nauczycielskie I stopnia. W 1894 r. uzyskuje II stopień. Nauczycielem kwalifikowanym (jako nauczyciel fizyki i geografii) zatwierdzony został 15 XII 1898 r., zaś stałym nauczycielem - 1 VIII 1899 r.

Wspomnienie pośmiertne o Leonie Barbackim, znajdujące się w kronice Szkoły Ludowej 4-Klasowej Żeńskiej im. E.Orzeszkowej napisane zostało, „w imieniu nauczycielstwa powiatu całego,” przez dyrektorkę - **Eugenię Zajączkowską** oraz przez dyrektora Szkoły Męskiej im. Adama Mickiewicza - **Józefa Mazura**. Podkreślone w nim zostały cechy osobowościowe Leona Barbackiego.

W kronice Szkoły im. E.Orzeszkowej, w krótkim opisie jej pracy w 1920/21 roku zanotowano:

...Rok ten rozpoczął się w okręgu ogólną żałobą, spowodowaną nieodżałowanej pamięci Leona Barbackiego, inspektora szkolnego okręgowego. Dnia 21 września zmarł „na czerwonkę” ten prawdziwy opiekun i przyjaciel nauczycielstwa całego powiatu tudzież młodzieży szkolnej. Tłumy teje młodzieży, nauczycielstwo całego powiatu, tudzież publiczność najdowodniej świadczyły, jak wielką sympatią i szacunkiem powszechnym cieszył się zmarły. Rządy w okręgu objął po nim drugi inspektor szkolny p. Stanisław Stobiecki.

Wpis w kronice szkoły w roku 1921/22:
22 września brały uczennice udział w żałobnym nabożeństwie za duszę ś.p. Leona Barbackiego, inspektora szkolnego, urządzonym w rocznicę śmierci tegoż staniem miejscowego nauczycielstwa.

W kronice teje szkoły w roku 1925/26:
...Ponadto brały uczennice udział (...) w żałobnym nabożeństwie za duszę Leona Barbackiego, dawnego inspektora szkolnego...

Podaje **Irena Styczyńska**

